



Być dobrym jak chleb

Wsobotę o godz. 9 rano w Ludwinie zabrakło Dziennika Wschodniego. Po naszą gazetę jeździło się do Łęcznej. Wszystko po to, żeby upewnić się, że ks. Janusz Kozłowski, proboszcz parafii w Ludwinie, został Człowiekiem Roku. Telefony z gratulacjami dotarły do ks. Janusza ze Stanów Zjednoczonych, bo o jego sukcesie przeczytano w Internecie. Leszek Mądzik, który otwierał swoją wielką wystawę we Wrocławiu, przyjmował gratulacje z Lublina, Polski i Europy. Swoich wzruszeń i radości nie kryła żadna osoba z nominowanych. A w oku Mieczysława Zapala, chłopca na schwał – zabłysła łza.

Na dwa dni przed finałem naszego plebiscytu „Złota Kropka” ktoś zadzwonił z pytaniem: Co to właściwie jest ta „Złota Kropka”? Odznaka, medal, statutek? Odpowiedziałem, że mała kropka ze złotą z napisem Dziennik. A czemu taka mała – dociekał mój rozmówca. Ja na to, że kropka mała, bo serca duże.

Ks. Janusz Kozłowski powiedział podczas piątkowej uroczystości że w życiu trzeba być dobrym jak chleb. Jestem przekonany, że to największy, oprócz bezinteresowności – objaw Nieprzeciętności. Małe, „Złote Kropki” Dziennika podarowane przez Czytelników są znakiem, że ludziom jak powietrza trzeba dobrych słów, serdecznych gestów i bezinteresownej dobroci. Po to właśnie jest Dziennik, żeby dobre słowa dawać i serdeczne gesty czynić. ●